

Grizzlee/DrySkull, Kiedy będą wmawiać Ci

Pośród białych czterech ścian
Sam jak stary mebel
Próbuję dość do tego jak
Mogły stracić Eden
przystałem go
I muszę uczyć się od nowa życia
A każdy krok
To jak tułaczka ślepeca po ulicach
Nim odzyskam równowagę
Muszę stanąć twarzą w twarz
Ze słabości co dogania mnie
Rzucam cały los na szalę
I utrzymam pion

Kiedy będą wmawiać Ci
Że nie osiągniesz nic
Idź po swoje
Po swoje wciąż
Kiedy zapukają w drzwi
By zabrać sny
Ty nie musisz im otwierać
/2x

Nie, nie musisz otwierać im

Kusza nas każdego dnia
Chcą zwabić do szeregu
Mamią na fałszywy blask
Zakłamanych reguł
To dla nich cios
Gdy wyłamie się choć jeden z trybów
A dla nas to
Szansa na szukanie nowych przygód
Chcemy dotrzeć poza ramy
Schematycznej mapy
Cenić to co zdobyliśmy sami
Wiec rzucamy los na szalę
Utrzymamy pion

Kiedy będą wmawiać Ci
Że nie osiągniesz nic
Idź po swoje
Po swoje wciąż
Kiedy zapukają w drzwi
By zabrać sny
Ty nie musisz im otwierać
/2x

Kiedy będą wmawiać Ci
Że nie osiągniesz nic
Idź po swoje
Po swoje wciąż
Kiedy zapukają w drzwi
By zabrać sny
Ty nie musisz im otwierać
/2x

Nie, nie musisz otwierać im